

# GAZETA POZNANSKA

Nro. 81.

w Srodę dnia 10. Października Roku 1810.

*z Warszawy d. 2. Października.*

W dniach 24, 25 i 26 z. m. odprawił się w szkołach Liceum Warszawskiego popis publiczny, który, już to, że młodź narodo- wa składała dowody postępów swoich w tym wszystkim, cokolwiek człowiekowi towarzy- skiemu jest i potrzebnym i pożytecznym i zdobiącym, już to z powodu odchodzących pięciu uczniów tego Instytutu na dalsze do- skonalenie się do Uniwersytetu Lipskiego w nauce prawa i ekonomii polityczney, pra- wdziwie narodową uroczystością nazwać mo- żna. Ci bowiem młodzieńcy: Piotr Chełmi- cki, Józef Minasowicz, Franciszek Trzeciń- ski, Ferdynand Walewski, i Marcelli Kró- likiewicz, nieprzestając na naukach i wiado- mościach przygotowniczych ogólnego kształ- cenia, iakie w Liceum się dają, każdy w wy- branym sobie zawodzie, na drodze prawdzi- wey gruntowności do dalszego nabywania światła dąży aby tym pożyteczniejszym na przyszłość stał się i urzędnikiem i obywa- telem.

Dnia pierwszego przed południem zda- wano sprawę przez wszystkie klasy z nauki języka literatury i historii Polskiej, prócz tego examinowaną była 1sza i 2ga klasa z ję- zyka Francuzkiego; po południu język i lite- ratura Francuzka w klassach wyższych i język łaciński w klassach niższych. Dnia 2go przed południem język łaciński w klassach wyż- szych, język Grecki i Rossyjski, geografia i historia powszechna, w klassach niższych, po południu historia powszechna w klassach

wyższych, język Niemiecki, iako też mitolo- gia, starożytności i matematyka w klassach niższych; dnia trzeciego przed południem matematyka w klassach wyższych, fizyka, chemia, historia naturalna; po południu dal- szy ciąg historii naturalney i nauki filozofi- cznej. Poczym ieden z uczniów odchodzą- cych na Akademią, Franciszek Trzeciński, w hołdzie należney czci W. Napoleonowi, deklamował wyimek z dzieła ieszcze niedru- kowanego JW, Serry Rezydenta Francuzkie- go: *Commentarii de bello Sarmatico*, w re- kopsimie Instytutowi łaskawie udzielony wię- zyku Łacińskim; a tłumaczenie tego po Pol- sku deklamował Ferdynand Walewski. Imie- niem zaś wszystkich pięciu uczniów odcho- dzących do Lipska na Uniwersytet, po- żegnał Instytut i łaskawie zgromadzoną Pu- bliczność mową w języku Łacińskim Piotr Chełmiński, mową zaś w języku Polskim Józef Minasowicz. — W. Linde Rektor Liceum za- brawszy potym głos, wyłożył naprzód prze- znaczenie tego Instytutu, iż celem iego jest ogólne kształcenie przygotownicze mło- dzieńca, aby ten obrawszy sobie stan iakowy lub szczególny przedmiot nauk i zatrudnień, na Uniwersytecie mógł się z pożytkiem, dal- szemu doskonaleniu poświęcić; a wystawi- wszy potym uczniom Instytut ten żegnającym z prawdziwie oycowskim rozczuleniem wa- żność ich przedsięwzięcia, nadzieie które kray w nich pokłada, iako też to wszystko co są winni oyczyźnie i rodzicom, żądał uroczy- stego w obliczu całej Publiczności od nich

300  
przrzeczenia, iż nigdy z drogi enoty i religii  
niezbacząc, wszelkich starań w czasie po-  
bytu swego na Uniwersyteciełożyć nieprze-  
stana, aby się godnymi synami oyczyzny oka-  
zali. Poczym wydał pięciu tym uczniom Pa-  
tenta od Instytutu; a wśród tkliwego tego  
pożegnania, widzieć można było w rozczulo-  
ney Publiczności oboiey płci łzy radości i  
rozrzewnienia. Uświetnili zaś Popis ten dnia  
ostatniego i poprzedzających: JJWW. Łu-  
bieński Minister Sprawiedliwości, Łuszcze-  
wski Minister Spraw wewnętrznych, Potocki  
Minister Policji, Hebdowski General bryga-  
dy zastępca JO. Xięcia Ministra Woyny;  
członki Izby Edukacyney. JWW Staszic,  
Prażmowski, Kopezyński, Diehl; JWW. Na-  
kwaski Prefekt Departamentu Warszawskie-  
go, Niemcewicz Sekretarz Senatu, Matus-  
ewicz Radzca Stanu, Kniaziewicz General,  
Taczanowski Prezes Sądu Appellacyjnego,  
Sobolewski Radzca Stanu, i wiele innych osób  
znakomitych płci oboiey. Przystąpił potym  
W. Rektor Linde do czytania pronoicy uc-  
niów, po której ukończeniu JW. Minister  
Łubieński Zastępujący JW. Stanisława Poto-  
ckiego, Prezesa Rady Stanu i Izby Eduka-  
cyney, w dobitney mowie, wystawił uczniom  
tego Instytutu dobrodzieystwo łaskawego  
Monarchy, troskliwie nad edukacją publi-  
czną czuwającego, daley przelożył jak wiele  
młodź Instytutowi temu powierzona we wazy-  
stkich naukach korzystać może, i ile każda  
z nich do ukształcenia młodzieńca dopomaga  
i do przyszłych zatrudnień zdolnym go czy-  
ni. Nakoniec wymieniwszy imiona uczniów,  
których za godnych publiczney pochwały  
osądzono, rozdał nagrody uczniom z właści-  
wą mu uprzejmością.

W liście jednego znakomitego Obywatela  
w kraju tutejszym zamieszkałego, pisanym  
do przyjaciela w Warszawie, czytamy, iż ten-  
że od lat 12 podpadając ciężkiej chorobie  
zwaney *Ephileptia*, (wielka choroba) probo-

wał wszelkich sposobów wyleczenia się, lecz  
bezsukutecznie. Nakoniec szczęśliwym zda-  
rzeniem dostał od Pa. a Alfonsa le Roi, leka-  
rza Paryżkiego kamień, znajdujący się na  
brzegach rzeki *des Amazonas*, który włoży-  
wszy pod pachę, znaczney doznał ulgi; tak  
dalece, iż co pierwey po 10 i więcey razy  
miał wspomnioną chorobę w przeciągu mie-  
siąca, teraz od 4rech miesięcy, jeden tylko  
raz podobny miał paroxyzm, a nabierając co-  
raz więcey siły, ma niepiłonną zapewne na-  
dzieję zupełnego wyzdrowienia.

z Paryża d. 20. Września.

Kommissya woyskowa, zwołana przez  
Generala Hrabiego Hullin, dowodząc woysk  
w Paryżu, zebrała się 13. t. m. końcem są-  
dzenia pewnego człowieka oddanego kom-  
missyi wyrokiem Cesarza i Króla z dnia 11.  
Sierpnia imieniem Hieronima Pagowskiego,  
mianującego się Hrabia Polskim — izko  
oskarzonego o szpiegostwo i korresponden-  
cye z nieprzyjacielem kraju.

Wzmiankowany, oświadczył w indaga-  
cyach przed Rappoterem kommissyi woysko-  
wey, iż się nazywa Franciszek Leopold Ru-  
doif Hrabia Neubourg (podpisał nawet  
protokoły tymże nazwiskiem) że ma lat 34,  
że niejest mu wiadome miesce urodzenia, jak  
i nazwisko oycy, niechcąc wydać nazwiska  
matki, niezaprzeczywszy jednak, iż oboie są  
z krajów Niemieckich; że jest Hrabia Neu-  
bourg i Kawalerem Maltańskim; że żadney  
nieposiada professyi; że od dzieciństwa wy-  
chowany w fortecy, której ani imie ani po-  
łożenie topograficzne nie jest mu wiadome.

Dowiedzione zostało aktami a nawet i  
własnym jego zeznaniem, że w swych po-  
dróżach i korrespondencyach z różnymi Mo-  
narchami i Xiążętami niemieckimi używał  
imion i tytułów następujących: 1. Pułkownik  
Beaumont, adiutant Króla Westfalskiego.  
2. Kawaler de Polog; 3. Kawaler William  
Cooper, anglik; 4. Palafox General Ley-  
tnant Króla Ferdynanda VII; 5. Maior De-

ben; 6. Lord Percy, kawaler orderu du Bain, Par Angielski, Putkownik milicyów Northumbelandzkich; 7. Hrabia Urmeny, Węgrzyn; i nareszcie 8. Schramm, mieszkaniec Moguncyi.

Zapytany o swe imię, nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, wychowania; oskarżony zeznał przed komisją:

„Rzeczywiście nazywam się Hieronim Pagowski Hrabia, kawaler Maltański, poddany Cesarza Austriackiego, Króla Czeskiego i Węgierskiego; urodzony 21. Sierpnia 1777, w wsi Rewninie w Gallicyi, Syn Jana Pagowskiego i Anny Hrabiny de Grothuen.”

Komisji naradzającej się przy drzwiach zamkniętych, Prezydent podał pytania następujące:

1. Nazwany Hieronim Pagowski, mianujący się Hrabą Polskim, oskarżony o szpiegostwo czy jest winny? 2. Nazwany Hieronim Pagowski, oskarżony o korespondencyę i porozumienie z nieprzyjacielem, czy jest winny?

Zabrano głosy na każde z zapytań; komisya wojskowa oświadcza iednoznacznie 1. że wzmiankowany Hieronim Pagowski co do szpiegostwa uznany za niewinnego; 2. iednoznacznie, że wzmiankowany Hieronim Pagowski, uznał się za winnego o związki i porozumienia z nieprzyjacielem kraju. W skutek tego wyrokuie, nazwanego Hieronima Pagowskiego, mianującego się Hrabą Polskim, dla zgładzenia zbrodni utrzymywania z nieprzyjacielem kraju związków i porozumień, na karę śmierci.

Nazwany Pagowski, mianujący się Hrabą Polskim i kawalerem Maltańskim, na śmierć skazany, jak wyżej powiedziano, wypędzony był z Francyi w roku 1802, z Rosyi w Wrześniu 1805 roku; przeszedł do Anglii, z kąd w końcu Maja 1807 na łód znowu wysadzony został. Powrócił do Paryża, gdzie podpadł użaraniu sądowemu, za

występki fałszowania i szulerstwa; po dwuletnim wysiedzeniu w Bicetre, wyprowadzony został za granicę Francyi przez Zandarmeryą, ostatniego dnia m. Marca.

W tym samym czasie, dzienniki Francuzkie, przez obwieszczenia dokładne ostrzegły publiczność przeciw wybiegom tego człowieka, ktorego ów czas uważano jako podłego rzeziwieszka.

Ale wkrótce odmieniwszy maskę i imię, przyjął za zasadę swych oszustw domniemania a nawet i propozycye obrażania Majestatów; na ten koniec pisał z Frankfortu i Hanawy bezpośrednio i pod różnemi imionami do wielu Monarchów, pod datami 8. i 9go Maja, 5. i 24. Czerwca; tegoż samego dnia 24 Czerwca, pisał do Admirala Saumarez na morzu Bałtyckim, pod imieniem osoby, która z więzienia Francuzkiego ratowała się ucieczką z Baronem Kolli; zapewne to z tego powodu dzienniki Angielskie zapchane są wiadomościami przybyciu Kollega do Anglii.

Urażone Gabinety rozporządziły aresztowanie Pagowskiego; a objaśnione przez ostatnie zamachy o dawniejszych matactwach tego człowieka, przysłały dowody urzędowe, które niezostawiając ani dla oskarżonego ani dla jego obrońcy żadnego sposobu uniewinnienia, do najwyższego stopnia przywiodły wzgardę i przekonanie Sędziów.

Poiutrze wyedzie ztąd Xiążę Ponte-Corvo do Sawecyi.

Słychać, iż z powodu szczęśliwey ciąży N. Cesarzowej wkrótce zaczną się odprawiać supplikacye po wszystkich kościołach Parystwa.

Xiążę Oiranto (Fouché) znajduje się w porę w Aix w Brabancyi, gdzie nadal zamieszka.

W Poniedziałek wyedzie dwór z St. Cloud do Grosbois do Xięcia Neuchatelu. We Wtorek będzie wielkie polowanie a w

Szrodę uda się dwór do Fontainebleau, gdzie przez iesień zabawi.

Cesarz Jmé podawał do chrztu nowo-narodzonego syna Xięcia Neuchatelu.

W moc świętego wyroku Cesarzkiego cofnięte zostały wszelkie licencye wydane do wywozu zboża. Wywóz ten najsurowiej teraz zakazany.

Głoszą, iż były Król Hollenderski mieszkać będzie na przyszłość we wsi Pont sur Seine Cesarzowej matki dziedziczy.

Sławny Kreutzer, pierwszy skrzypek w orkiestrze Cesarzkiej miał nieszczęście złać rękę koło Narbonne.

Monitor zawiera teraz pod artykułem Szto kolim nieogłoszony dotąd akt elekcyi Xięcia Ponte-Corvo.

„My niżej podpisani, Stany Państwa Królestwa Szwedzkiego, Hrabiowie, Baronowie, Biskupi, Reprezentanci szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan, zgromadzeni w ten moment na nadzwyczajny seym w mieście Oerebro, czynimy wiadomo: Po zeyściu z tego świata Xięcia Królewicza Karola Augusta Schleswig-Holszteins-Sonderburg-Augustenburgskiego, obranego następcy tronu Szwecyi, Gotów i Wendów, bez potomstwa męzkiego, widząc obowiązkiem bydź naszym, zapobiedz i odwrócić niebezpieczeństwo, iakieby z zawałowania tronu i elekcyi, którą toż za sobą ciągnie, dla niepodległości i spokojności Państwa, niemniej dla praw i przywilejów iego mieszkańców wyniknąć mogło, wykonywając oraz zastrzeżone nam mocą artykułu 94go konstytucyi d. d. 16. Czerwca 1809 r. prawo obrania w takowém wydarzeniu nowej dynastyi; z tego przeto powodu i zapatruiąc się, iż Xiąże Jan Baptysta Juliusz Bernadote, Xiąże (Prince) Ponte - Corvo, obdarzony jest cnotami i przymioty, rotuiącemi nam sprawiedliwą nadzieję, kosztowania pod berłem tego Xięcia dobrego zarządu i szczęśliwości, tychto owoców konstytucyinego, tegiego i do-

broczynnego rządu, my Stany Państwa Szwedzkiego, na propozycyą naszego panującego nam teraz Króla, i pod warunkiem, iż pomieniony Xiąże Ponte - Corvo, przed swym przybyciem na ziemię Szwedzką przyimie Religią ewangelicko - luterską i podpisze zakreślone przez nas Reversalia, obrakšiny przez przepisana ustawami i jednomyślną elekcyą tegoż Xięcia Jana Baptystę Juliusza Bernadotte, Xięcia Ponte - Corvo, dla nas i naszych potomków Następcą tronu, aby po zeyściu dzisieyszego naszego Króla (którego życie oby Wszchemocny w późne lata przedłużył) nad Szwecyą i krajami do niego przyległymi panował, był ukoronowany Królem Szwecyi, przyiął od poddanych przysięgę wierności, nakoniec zarządzał Państwem według literalnego rozumienia konstytucyi d. d. 16. Czerwca 1809 r., tudzież według innych utrzymujących się w dzielności tak gruntowych, iako też ogólnych i szczególnych praw; wszystko to w stosunku Reversaliów, które Jego Królewiczowska Mość teraz i wstępując na tron podpisze. Przenosiemy także na męzkich, prawych Jego Successorów tron Szwecyi w porządku i sposobie, iak jest przepisany w ustanowioném od nas prawie o successyi.”

„My Stany Państwa Szwedzkiego wydając powyższą uchwałę, niniejszy akt elekcyi podpisami naszych imion i wyciśnieniem naszych pieczęci stwierdzamy.”

Dan w Oerebro dnia 21. m. Sierpnia 1810 roku po narodzeniu Jezusa Chrystusa. (Następuią podpisy.)

*z Paryża d. 24. Września.*

Wczoray była wielka audyencya w pałacu Tuilleries. Pomiędzy znakomitemi osobami, przytomnemi tey audyencyi, znajdował się także Xże Ponte - Corvo, następca tronu Szwedzkiego, z swym synem, dziedzicznym Xięciem Oskaru. Xiąże następca tronu, ma pojutrze wyjechać do Szwecyi. Pojedzie zaś na Frankfort, Kassel, Hamburgi Kopenbąge.

Na tey audyencyi przedstawieni byli Cesarzowi Jmci: przez Xcia Schwartzberg, Posła Austryackiego, Baron Fingerling; przez Xcia Frias, Posła Króla Hiszpańskiego, Margrabią d' Albenara, Minister związkow wewnętrznych i skarbowych Króla Jmci Katolickiego; przez Hrabie Einsidel, pełnomocnego Ministra Króla Jmci Saskiego i W. Xcia Warszawskiego, JPan Cichoeki, Półkownik, dowódca ogg pólku piechoty wielkiego Xięstwa Warszawskiego; przez Hrabie Wintzingerode, pełnomocnego Ministra Króla Württembergiego, Hrabia Beroldingen, Szambelan, Adjutant Półkownik w służbie Króla Württembergiego i t. d.

Po mszy była wielka parada w Tuileries. Jeden z regimentów gwardyi Narodowej uformowanych wczasie wylądowania Anglików na wyspę Walcheren, defilował przed JC. Mością. Obroty tego regimentu były do zadziwienia. Woyskowi przytomni paradzie, zgodzili się na to, że niemożna go cale rozróżnić od regimentow liniowych.

Legia portugalska stanęła także w paradzie. Cesarz rozkazawszy iey uformować kolo, rozmawiał z oficerami, podoficerami i żołnierzami. General Carcomé dowodzący Portugalczykami, tłumaczył wyrazy JC. Mci. Cesarz oświadczył im ukontentowanie z okazania w ostatniej kampanii, tak swej waleczności iak i karności; ... że miło mu było uważać, iż w czasie teyże kampanii i jeden nawet żołnierz nie deztererował; ... że dziś chce ich zapytać, czy żądaią wrócić do Portugalii; ... że musi ich uwiadomić, iż część ich współrodaków, kołatana intrygami Anglii, podniosła broń przeciw Francyi; że Anglicy zonyśli, iakoby wszyscy tu w ten moment przytomni, wyginęli.

JC. Mć niemógł dokonać; gdyż że wszystkich szeregów dał się słyszeć odgłos: „Pošli nas do Portugalii... Otworzemy oczy naszym współrodakom: powiemy im, iak w służbie WC. Mci byliśmy traktowani...

Niebędzie wierniejszego żołnierza Twym orłom ... pociągniemy wszystkich naszych towarzyszów pod Twe zwyciężkie chorągwie ...” Po tych słowach, oficerowie, podoficerowie i żołnierze, z zapalem wrodzonym mieszkańcom krajów południowych, wszyscy wierność poprzysięgli.

Powróciwszy Cesarz z parady, która cztery godziny trwała, zastał na sali marszałkowskiej, oficerów hollenderskich i portugalskich. Gdy z nimi rozmawiał, ieden z nich zabrał głos imieniem wszystkich, powtarzając oświadczenie swej wierności. „W Portugalii będziemy tém, czém byliśmy w Niemczech... Ziomkowie nasi z uniesieniem i wdzięcznością dowiedzą się o zaufaniu iakie WC. Mć w nas położył, powierzwszy po kilkakroć samey legii Portugalskiej, na polach Ebersdorf straż swej osoby ... Powiemy im, iż potęga Francyi tak iest ogromną, iż iey się nic na lądzie oprzeć niezdoła. Anglia lepiej, iak ktokolwiek, o tém iest przekonana, lecz potrzeba iey mordów i krwi na ofiarę iey samokupstwa...”

Gdy JC. Mość wszedł do apartamentów, Xiężniczka Bellune, Xiężna d'Alberg i Hrabina de Périgord, złożyły przysięgę iako Damy Pałacu.

JC. KMć raczył na dniu 22. t. m. podpisać intercyzę pomiędzy Generałem Candras Baronem Latour - Deprey, z Panną Rouseau de Vermot.

Kontr Admiral Missiessi mianowany został Hrabie Państwa. — Vice Admiral Lacrosse, który dowodził flotyllą pod Boulogne, uzyskał dymissyę.

Xiąże Alexy Kurakju, który przed kilku dniami opuścił Paryż, zaraz po wyjeździe w drodze zgubił część swych tłumoków, w których za 30 do 40,000 dukatów było kleynotów.

Podług listów z Marsylii, stary Król Hiszpański wraz z małżonką i Królową Hetruzy, bawi ieszcze w pięknym wiejskim

304. 2000  
domu, ćwierć mili od miasta; zamyślał jednak wkrótce do Marsylii wrócić. Przez nieiaki czas chorował.

*z Londynu d. 11. Września.*

Armia angielska będąca w Portugalii istotnie składa się z 28,000 żołnierzy. Z liczby tey, 24,000 ludzi składających część dywizyi Generała Hill, zostają pod dowództwem Lorda Wellington; reszta zaś wyjąwszy jeden regiment stoi w Lizbonie i Tomar pod rozkazami Gie Leith. Regimenta 79 i 94, opuścili już Kadyx, udając się do Portugalii; tym sposobem wkrótce w Portugalii znaczne zbierzemy siły.

Ostatnie urzędowe wiadomości dochodzą do 19. mca zeszłego. W epoce tey Francuzi, rozpoczęli oblężenie Almeidy, Lord zaś Wellington zajęty był ztuncetrowaniem swych sił, w zamiarze zniewolenia Francuzów do ściągnięcia woysk, a tym samym do pomnożenia sobie trudności w ich opatrywaniu.

Armia nieprzyjacielska rozłożoną była, iak następuje:

Pod dowództwem Generała Loison 15,000 ludzi przeznaczonych do oblężenia Almeidy, i składających część korpusu Marszałka Ney, którego reszta około 10,000 znajdowała się w twierdzy Conception; 25,000 pod rozkazami Generała Junot w St. Felices; oddziały te stały o dwa dni marszu od naszey armii. Massena był w wsi Val de Mula, niedaleko Ciudad-Rodrigo. Regnier na czele 18 do 20,000 ludzi, zagrażał prowincyi d'Alentejo. Tak był stan armii Francuzkiej w Portugalii; mówiono że ma bydź jeszcze wzmocnioną dwoma korpusami armii Hiszpańskiej, które już były w drodze, jedną z Walencyi drugą z Andaluzyi.

List pisany z Celorico pod dniem 21go Sierpnia. (1)

(1) *Dzień zdobycia Almeidy*

zawiera następujące szczegóły:

Korpus główny armii Angielskiej tu się

znayduje. Ludzie przy dobrém zdrowiu pełni są zapatu. Massena, zatrudniony ściąganiem swych sił, zdaje się sposobie do walney rozprawy przed porą dżdżystą; pora, której wpływ równie dla jego i naszych woysk jest szkodliwy. Lord Wellington przez ten czas, przedsiębierze kroki dla zastawienia się burzy, iakaby mu zagrozić mogła. W pozycyi, którą teraz zajmujemy, iazda nieprzyjacielska działać niepotrafi. Jedyny sposób, iakiegoby użyć mogli jest natrzeć na nas bagnietem, my zaś w bitwie tego rodzaju równie jesteśmy mocni.

Ostatniey niedzieli, deputowani z Carracas mieli audyencyą u Markiza Wellesley w Apslevstouse, przed swym wyjazdem do Ameryki południowey; wczoray udali się do Portsmouth, gdzie wsiądą na okręt.

Deputowani z Buenos-Avres i General Miranda byli także potem na audyencyi.

W niedziele w nocy 26. Sierpnia, w więzieniu Dartmouth powstał bunt, którego niemożna było przytlumić iak dawaniem ognia do więźniów. Po obiedzie w poniedziałek, ieniec jeden Francuzki zastrzelony został przez żołnierza milicyi Nottinghamo, który straż odbywał. Nieszczęśliwy ten przeciąnął głowę i plecy przez kratę swego więzienia; sztyldwach wołał nań ażeby się cofnął, gdy tego uczynić niechciał, milicyant strzelił do niego.

*z Gothenburga d. 1. Września.*

Pewien obywatel przybyły z Rossyi pokazał mi listę okrętów w Petersburgu zabranych. Zawierała ona nazwiska 59 okrętów, z wzbzególnieniem ich ładunku, który składał się z 4659 beczek cukru rafinowanego, z 60 beczek rumu, 363 pak. cukru; tudzież ołowiu i t. d.

*z Harwich d. 9. Września.*

Wczoray rano pakiebot Lady Frances pod Kapitanem Rutter przybył z Gothenburga z listami i podróżnymi. W momencie gdy odbiła od brzegu znajdowała się w Go-

thenburgu flotta o 300 żaglach z ładunkiem dla Anglii, (2)

(2) Trudno bardzo przychodzi nam uwierzyć wiadomości, któraby była nader przeciwną znanemu przymierzowi pokoju pomiędzy Francją i Szwecją. Tymczasem doniesienia z Rostock, Wismar i z morza Bałtyckiego mówią, że port Gothenburgski otwarty jest dla Anglików. Przypisać by to należało niejakiemu gatunkowi zaszłego bezkrólewia. Narod Szwedzki jest nadto uczciwy, ażeby nie miał dotrzymać podjętych obowiązków. (Monitor.)

która nazajutrz kotwice podnieść miała.

Inna flotta około 200 żagli w tymże samym porcie oczekiwała sprzyjającego wiatru dla udania się na morze Bałtyckie.

Tego rana, pakiebot PAuckland pod sprawą Kapitała Lynne i Lady — Nepean pod sprawą Kapitała Living wyszły pod żagle, pierwszy do Heligołand a drugi do Gothenburga. Wkrótce oczekują przybycia pakiebotu Lord-Duncan z listami z Heligołand.

Francya. — Słyszeliśmy od jednego ocznego świadka, że 26,000 wojska, udającego się do Hiszpanii, przechodziło przez Bordeaux od 15. Lipca do 7. Sierpnia. Wojska te złożone są z samych Francuzów i ludzi dobranych w korpusach całej armii wyszukanych. „Kompanie strzelców konnych, przydaie osoba, która nam wiadomość te przysłała, mogłyby składać kompanie grenadierów w wszystkich innych regimientach.” Niekładziemy tu tego doniesienia, o którego pewności jesteśmy przekonani, celem wzniecenia jakich obaw w publiczności, lecz ażeby sytuacją obydwóch armii stawić w widoku właściwym, albowiem wiele złego narobiły pogłoski stronnice, jakie niektórzy przyjaciele skrzętni i nierozważni w ostatnich czasach roznieśli. Sądzimy, że w samej rzeczy ostrzeżenie o zbliżaniu się tych wojsk, pakiło Lorda Wellington do żądania po-

silków, tak z naszego kraju, jako też z Gibraltaru.

z Messyny d. 26. Lipca.

Horyzont tutejszych okolic w ostatnich dniach mocno się zaćmił. Murat od dwóch miesięcy stanął w Kalabrii z wszystkimi swemi Generałami i Ministrami stanu, dla wkroczenia do Królestwa Sycylijskiego. Wydał odezwę, w której mówi, że los tej wyspy już jest rozstrzygnięty, i że wysadzi na ląd Sycylii 30,000 walecznych Francuzkich wojsk dla wyparowania Anglików. Stygło męstwo na widok małego starania, jakie dwór łożył dla obrony powszechney, okazawszy nieczulość, która zdawała się być okryta zasłoną wielkiej skrytości. Sir John Stuart znalazłszy się opuszczonym z swemi angielskimi wojskami, musiał się namyśleć lub przedsięwziąć środki do zachowania wyspy, lub zabezpieczyć sobie sposobność cofnienia. Wybor wkrótce nastąpił. Baterye nasze stanęły iakgdyby za pomocą sztuki czarodziejskiej. Waleczny Generał zebrał wszystkie swe wojska. Ciężnina Phare w momencie okryta została szalupami kanonierskimi, najmniejsza nawet łódź na plac wyszła. Okręta liniowe ze wszech stron około nas się zebrały.

Mamy nadzieie, że rząd cokolwiek nami i krajem, który bronimy, zająć się zechce; albowiem położenie nasze zaczyna się nieco pogorszać. Mieszkańcy często nas zapytują, co się zniemi stanie, gdy się będą musieli wystawić na ogień Francuzów; i gdy ich opuścimy, skoro pokoy przywroconym będzie. Tak to, gdyśmy jedynie w celu przyłożenia się do obrony kraju tego przybyli, zostawieni jesteśmy własnym naszym siłom i sami obciążeni obowiązkiem jego ocalenia.

Dowódzca nasz naczelny, niema iak tylko wybor pomiędzy mnostwem trudności; czas już ażeby rząd nasz myślił o opuszczeniu Sycylii, lub też skuteczniejsze przedsięwzięt, kroki do tej obrony. Od pierwszego

naszego tu przybycia, wydatki Anglii na obronę Sycylii rachowano już na 12 milionów szterlingów.

Dnia 27. — Nic niewyrownywa przyємności widoku Ciastniny. Obydwa brzegi, niedalek iak dwie mile odsiebie odlegle, okryte są obozami i kolumnami woysk w poruszeniu będących. Namiot Murata rozbity jest na pagorku nazwanym Pelia, na którym pawilon troykolorowy zwiatrem igra. Co wieczor widzimy go otoczonego dworem woyskowym. Sir John Stuart zajmuie piękne Cassino, na przeciw będące na pół drogi prawie pomiędzy Messyną i Phare. Kanał oddzielaiący obydwie armie, pokrywaią zbrojne szalupy, które często wchodzą z sobą w małe utarczki; bomby zaś iako i kule wielkiego kalibru nieprzestaią krzyżować się pomiędzy brzegami. Obydwie armie strzelaią jedna do drugiej z moździerzy i armat 36funtowych. W dwóch punktach okręta nasze przebiegaią nadbrzeża z całą swą świetnością.

Teatr ten woyny pełen jest wielkości imponującej.

### R o z k a z D z i e n n y.

w Messynie d. 4. Lipca 1810.

General Leytnant Sir John Stuart mocno jest przekonany, że niemasz potrzeby zwrócenia uwagi armii Angielskiej na wielkie przygotowania przez nieprzyziaciela w oczach naszych czynione, które poprzedziło oświadczenie formalne przed całym światem, że zamiarem jego jest wylądować na część wyspy, bronionej przez nasze woyska; jednakże General ma ukontentowanie odpowiedzieć na nieprzyziacielskie pogroźki, okazując wobec niego zimną spokoynność, z iaką przyiąć go iesteśmy gotowi.

Oficerowie angielscy różnym dowodzący pocztom, częstokroć będą przymuszeni, użyć

własności mieszkańców sposobem rekwizycji dla potrzeb służby woyskowej; jednakże nacisk okoliczności, i uwaga, iż wszystkie te kroki dzieią się iedyntie końcem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców i dopomożenia im do obronienia praw i interessów ich Xiążęcia prawego, zniwolią bezwątpienia tychto mieszkańców do okazania nam tey samey gorliwości i dodania nam tego samego wsparcia, iakieśmy zawsze u Sycylianów odbierali, a które w terażniejszym położeniu rzeczy są nieuchronnemi.

Z tem wszystkim General przypomina Oficerom dowodzonym, że wszelkie rekwizycye iak zwykle dzieić się powinny i ile byż może przez pośrednictwo urzędówkraiowych; tudzież ze wszystkie zarekwiirowane rzeczy rownie iak i robota rzemieślników, regularnie oplacane byż winny.

Aż dotąd, waleczność flott angielskiej i sycylijskiej, które część naszej armii składią, pokilka kroć dała uczuć nieprzyziacielowi, że żadnych niezdola skutecznie zamiarów; a gdyby jedna z jego rozłożonych dywizyów, wysieść chciała na brzeg, którego obronę Król Jmć Sycylijski nam powierzył, przyiętą zostanie od woysk nieustraszonych pogroźkami nieprzyziacielskimi.

(Podp.)

Campbell,  
General Adjutant.

— Errata. — W przeszley gazecie pod artykulem z Lipska, zamiast — *Cały obóz z rossyiskimi bagażami* — czytaj — *Cały obóz z wszystkimi bagażami.*

Dodatek

## GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 81.

*z Krakowa d. 26. Września.*

Dnia 23 b. m. przybył tu JW. Serra, Minister Rezydent Francuzki w Warszawie. Dnia 24. zwiedził solne kopalnie Wieliczki, a dnia 25 wyjechał stąd na powrót do Warszawy.

*z Monachium d. 20. Września.*

Król nasz mianował Xcia Eckmühl, Marszałka Davoust, kawalerem wielkiego krzyża wojskowego orderu Maksymiliana Józefa.

*z Niemiec d. 23. Września.*

Dnia 21. m. b. ogłoszono urzędownie w całym Inviertel obcięcie tej Prowincyi na rzecz Króla Jmci Bawarskiego.

*z Braunschweig d. 25. Września.*

Dzisiejszego poranku o godzinie 4tej przebudził nas odgłos: Góre. Na ulicy Echtern zgorzały trzy domy. Jakim sposobem zajął się ogień, niewiadomo jeszcze. Szczęściem dla naszego miasta, że najmnieyszego niebyło wiatru, inaczeysmutny byłby nasz los. Francuzi, stojący tu załogą, wielce się zasłużyli przy tém wydarzeniu. Z życia niebezpieczeństwem lecieli w płomienie, ratując, co tylko było można.

*z Kopenhagi d. 22. Września.*

Od niejakiego czasu nadzieźdzało się tu tyle Szwedów, iż wielu z nich w oberżach pomieścić się niemogli,

Hrabia Rosen, Szwedzki General Major, w powrocie z Paryża przybył d. 17. wieczorem do Corsór i niebawem ruszył do Sztokholmu.

*Szwajcarya.*

Względem odmian, które zdają się sposobie dla rzeczypospolitey Wallis, niewiemy jeszcze nic dokładnego. Powołani do Paryża magnaci, których siedmiu, odesłani zostali do Kommissyi, z którą miewają rozmowy. Pan Röderer jest członkiem tej kommissyi. Między magnatami znajduie się także z wyraźnego zlecenia Cesarza Jmci Biskup z Siten.

Cesarzowa Józefa przybyła d. 11. Września do Bex, 14. do Lauzanny a 16. wyjechała powrotem do Genewy.

*z Neapolu d. 8. Września.*

Królowa Jeymć odprawiła onegdaj za-wcześny połóg. Jest atoli nadzieia, iż to ważne wydarzenie nie będzie mieć nieprzyjemnych skutków na zdrowie Królowey.

Z główney Kwatery Króla w Piale nieodebraliśmy nic nowego.

*z Wiednia d. 19. Września.*

Domyślaią się, iż Xiążę Ferdynand Würtemberski obeymie ważny urząd Kommandanta Austriy i Wiednia.

303

Mówią o ważnej Konwencji, która miała stanąć w Bayżu.

Najjaśniejsza Cesarzowa Francyi przysłała tutejszemu kapelmajstrowi nadwornemu, JPanu Kozeluchowi, bywшему swemu nauczycielowi na fortepianie, kosztowną tabakierę, napełnioną 100 dukatami, zapewniwszy mu do śmierci tę pensyą, którą nawczas pobierał.

*z Hermannstadt d. 14. Września.*

(z Gazety Prezburskiej.)

Listy pisane przez Greków, donoszą o korzyściach Rossyan nad Turkami, a kupcy starają się takowe niepewne wiadomości rozgłaszać; przeciwnie czytamy w listach Tureckich, że W. Sułtan przybył już z ogromnemi posiłkami do W. Wezyra, i że jeszcze więcej wojska za nim nadciąga; posiłki te mają wynosić ogółem 300,000 ludzi; lecz liczba ta jest nieco przesadzona. Cała Turcyja Europejska ma być uzbrojona, a W. Sułtan poprzysiągł na Proroka, że wojnę z Rossyją wkrótce i szczęśliwie zakończy. Rossyianie chcą się dostać na lewy brzeg Dunaju, aby tam odpocząwszy, z nowemi siłami mogli wyruszyć. Bardzo źle wyrachowali ataki swoje na oszańcowany obóz W. Wezyra pod Szumla i na Ruszczuk; gdyby się im powiodło, mieliby tylko do czynienia z oddzielnemi korpusami Tureckimi, i łatwo by byli panami Dunaju w Bulgaryi; teraz zaś podwójna strata nabawiła ich nie małego kłopotu i do odwrotu zniewoliła.

---

*\*\* Odezya bezimienna do Obywateli Departamentu Poznańskiego.*

Będąc krwią połączony z właścicielem nieszczęśliwego miasteczka Wolsztyna, odważam się przemówić do Was szanowni i godni Obywatele departamentu Poznańskiego: przedstawiając Wam nader

smutny lecz rzetelny obraz mieszkańców rzeczono-  
nego miasteczka. W dniu 19. zeszłego miesiąca 300 blisko famlii padło ofiarą okropnego pożaru ognia, mimo najmocniejszego ratunku. Widok ten przerażający gruzow i obalin; w perzynę obroconego Ewangelickiego kościoła, tudzież szkoły żydowskiej, ięk i narzekanie nieszczęśliwych pogorzalców w porze już prawie zimowej; których byłem świadkiem: głaz i kamień naytrwalszy wzruszyć by musiał.

O czule i ludzkością powodowane serca! Szlachetne i egoizmem wzgardzające dusze! Kiedyż w blasku i świetności nayschlubniej okazać się mogą? Kiedyż choyniejszą wspaniałości swej ustalić mogą nagrodę: jeżeli nie dziś dźwigając i litościwą podając rękę, bez sposobu do życia, bez warsztatow rzemieślniczych, nakoniec bez siedlisk zostającym i zupełnie upadłym swym braciom i bliźnim. Wsparcie Wasze zamieni ięk nędzy i niedostatku we łzy wdzięczności dla Was godni obywatele. W celu tym ażeby ofiary Wasze łatwiej pożądanego dożyć mogły zamiaru, uproszony W. JPan Stremler Radzca Departamentowy mieszkający tu w Poznaniu (ktorego moralne cnoty znane powszechnie) bierze na siebie obowiązek ufornowania i przyjmowania subskrypcyi; która przesłana pod rozrządzenie dziedzica łącznie z władzą Policyjną pogorzałego miasteczka w miarę potrzeby i upadku z poniesionego nieszczęścia iak naysciślej podzieloną będzie. Już rzeczony dziedzic skazał nayrzeczywistsze dowody: iak wiele go smutny los bliźniego dotyka, przez nieustanne zabiegi około nayspierwszych potrzeb nieszczęśliwych, w tych nieustale dotąd, pełni i wymierza ciągle obowiązki iakich człowiek w podobnym razie równemu sobie odmówić nie powinien, ocierając łzy nędzy i nieszczęścia. Wdzięczność nieszczęśliwych pogorzalców odbierających wspaniałe wsparcie wszędzie Was godni i szanowni Obywatele dosięgać będzie przez naygłośniejsze dobrodzieystw Waszych uwielbienie w naypoźniejszej czasy.

#### GŁOS WDZIĘCZNOŚCI.

Nieszczęście, które w dniu 19. z. m. dotchnęło miasto Wolsztyn pożarem, 160 przeszło domow a do 300 famlii niszczącym, znośnym nieiako staie się dla cierpiących, skoro dusze wspaniałe i dobroczynne zdają się dzielić okropności ich losu, i biegną nieszczęśliwym na ratunek.

Piekny tego a nasładowania godny przykład dała nappierwey szanowna Iozą Poznańska pod nazwiskiem połączonych braci Polaków i Francuzów, kiedy na samym początku z dobrowolney ofiary przysłać na ręce moje raczyła zł. 715 gr. 19 polsk., z obowiązkiem aby rozdane były pomiędzy nawięcey cierpiących. Składam w imieniu ich szanowney Iozy pełne wdzięczności podziękowanie. — Oby czyn ten wzbudził podobną litość w sercach światowych.

A. Gaiewski.

— z Rydzyny. —

Dnia 12. Września 1810 roku zaczęły się szkoły o 6 klassach w tuteyszym Gymnazyum; liczba uczniów (mimo fałszywych pogłosek rozsianych, iakoby Gymnazyum Rydzynskie do Wschowy przeniesione bydź miało) wynosi na początku roku 180. — Akt zaczęcia roku szkolnego odprawił się w przytomności J.O. Xięcia Sulkowskiego Generała brygady woysk Polskich i J.W. Kieckiego Koniuszego korony i wielu obywateli departamentu Poznańskiego z wszelką formalnością to jest wezwaniem ducha S. mszą śpiewaną i mową do tego aktu stosowną przez X. Rektora mianą. — Mieysce tuteysze dla szkół w swoim miłym położeniu i zabudowaniu, dalekie od przeszkód zagrażających zepsuciem wiekowi młodemu, przy moralney i fizycznej budowie nauk iest dla doskonałacey się w naukach młodzieży naydogodnieysze — A dogadzając oraz szanownym obywatelom tuteyszym X. Rektor szkół mieyscowych założył konwikt dla dzieci obywatelskich, gdzie oprócz szkolnych nauk publicznie dawanych przez XX. Professorow; iako to: czytania, kaligrafii, arytmetyki, nauki religijney i moralney, historii powszechney i naturalney, geografii, matematyki wyższej i niższej, fizyki experimentalney, chemii, literatury, wymowy i poezyi, loiki, prawa naturalnego cywilnego i politycznego; ięzykow: polskiego, łacińskiego, francuzkiego, niemieckiego i greckiego; brać ieszcze mogą pod dozorem XX. Professorow lekcją rysunkow, muzyki i ćwiczeń woyskowych. O czem Prześwietną publiczność uwiadomia się.

X. Wincenty Mazurkiewicz Rektor szkół Rydzynskich. Efor szkół Rydzynskich Antoni Xże Sulkowski Gen. bryg.

• Uwiadomienie. Ponieważ ogłoszone przez gazety tuteysze pod numerami 71 i 72 terminu licytacji materyałow piśmiennych dla bior Prefektury, Dyrekcyi skarbowey i intendentyry dobr i lasow narodowych, zostawszy odbytemi w dniach wyznaczonych, nieoddały rezultatu, iżby z iednym z licytantow mógł bydź zawarty kontrakt na dostarczanie artykułow w poprzedniczych obwieszczeniach wymienionych, zaczęm uwiadomia się nimeyszem interessentow, że ieszcze ieden termin zawity wyznaczony został na dzień 31. m. b. ktory odbędzie się w biurze Prefektury tuteyszey. W Poznaniu d. 1. Października 1810.

Uwiadomienie. Interessowana osoba prosi, aby iezeli się gdziekolwiek znajduie, lub amart Woyciech Gaebler strzelec, niżej podpisanemu doniesiono było. W Mosinie dnia 3. Października 1810. Burmistrz Policyi, Zywiecki.

Do przedania. Wydział Sporny sądu Pokoju powiatu Wschowskiego podaje do wiadomości publiczney, iż grunta do pozostalosci zmarłego Samuela Wawrzyńca Scholtz obywatela i piekarza tuteyszego należące, iako to: 1) dom i ogrod pod liczbą 170, za tuteyszą Głogowską bramą położone, i przez biegłych na zł. 2250 polsk. ocenione; 2) prawo do ławki piekarskiej Wschowskiej na zł. polsk. 1800 przez biegłych oszacowane i 3) okupnictwo w Przyczynie gornej przy Wschowie pod liczbą I. położone, do ktorego ruzg 20 wolney roli, ogrod i wiatrak tudzież inwentarz gospodarski i bydelny należą, i wszystko to przez biegłych przysięgłych na zł. 27,120 polsk. otaxowane zostało, na żądanie sukcesorow pełnoletnich i opiekunow małoletnich współsukcesorow, Maryanny, Beaty i Karoliny Florentyny Seiffertownow w Wschowie mieszkających, iako to Samuela Gottloba Rohrmann, obywatela i garbarza tuteyszego i Jerzego Fryderyka Heinrich, obywatela i piekarza tuteyszego, po zadeterminowaniu rady familyney przez Prześwietny Trybunał cywilny departamentu Poznańskiego utwierdzonym, dnia 6. Listopada 1810 o godzinie 9tey z rana na audyencyi sądu swego w domu pod liczbą 279 na ulicy Zakonnej w Wschowie położonego publicznie przedane będą, na ktorey przysądzenie przygotowujące gruntow powyższych wlicyey dajęemu pod warunkiem natychmiastney wypłaty pieniędzy kupna w monecie grubey brzmiącey, i że okupnictwo wraz z wiatrakiem i

310.  
przyległością dopiero na S. Jan 1811 roku temuż  
tradowane bydź może, nastąpi. Zyczący sobie  
kupić grunty tych na terminie powyższym sta-  
wić się zechcą. W Wschowie dnia 24. Września  
1810 roku.

*Do przedania.* Wydział sporny sądu Pokoju  
powiatu Wschowskiego podaje do wiadomości pu-  
bliczney, iż kwarta roli na granicy Morownickiej  
położona z gruntami sukiennika Augusta Dresler  
w Szmiglu granicząca przez biegłych na zł. 2820  
polsk. oraxowana, do pozostałości w Szmiglu zmar-  
łej Rozyny Szarlotty Gotliby z Kahlow Rutschowey  
należąca na żądanie successorow pełnoletnich i za  
zezwoleciem rady familiynsy małoletnich dzieci  
Fryderyka Augusta Schneider Kantora Szmigel-  
skiego, współsuccessorow, za licytowaną sumę  
2616 złotych Beniaminowi Efraimowi Rutsch, oby-  
watelowi i kupcowi Szmigelskiemu, w audyencyi  
sądu swego dnia 8. Listopada 1810 o godzinie 9.  
z rana w domu pod liczbą 279 na ulicy Zakonney  
w Wschowie ostatecznie przysądzoną bydź ma.  
Zyczący sobie kupić kwartę roli rzeczoney stawić  
się, i podanie Beniamina Efraima Rutsch powię-  
kszyć zechcą. W Wschowie d. 29. Września 1810.

*Citatio.* Alexander Przepałkowski Patron przy  
Trybunale cywilnym pierwszej instancyi departa-  
mentu Poznańskiego w Pozaaniu na Garbarach  
Nro. 394 zamieszkały plenipotent opieki suc-  
cessorow niegdy szl. Jana Langi kupca Poznań-  
skiego; to jest: szl. Maryanny z Hibnerow Lan-  
gowey wdowy J Pana Walentego Mazurkiewicza  
w Poznaniu zamieszkałych, obwieszcza, iż rzeczo-

na opieka niemogąe przyjąć spadku majątku, te-  
goż niegdy szl. Jana Langi, na nią przychodzące-  
go, iak tylko cum beneficio inventarii, ani też  
płacić długow spadku tylko w miarę odpowiadają-  
cej wartości majątku, ztąd wypływa nieuchronne  
rozpoczęcie processu likwidacyjnego na pozosta-  
łości niegdy szl. Jana Langi, z tego więc powodu  
pełnomocnik wzwyż powiedziany, zapożywa przez  
Jana Kleszczewskiego Woznego, przy Przesw. Try-  
bunale ustanowionego, w Poznaniu w miasteczku  
S. Rocha zamieszkałego wszystkich wierzycieli ma-  
jątku niegdy szl. Jana Langi, aby się na audyency-  
cyą Przesw. Tryb. cyw. Icy inst. dep. Pozn. w Po-  
znaniu na zamku sądowym odbywającą się dnia 7.  
Grudnia r. b. o godzinie 9. rano, czyli w ten  
czas kiedy proces likwidacyjny na pozostałość  
niegdy szl. Jana Langi (w wydziale Iwszym) z re-  
gestru przyzwoitego przywołanym będzie. — sta-  
wili — i pretensye swoje z iakiegokolwiek zrzo-  
dła teyże pozostałości tyczące się na terminie tym  
podali likwidowali i usprawiedliwili, i dalszego  
ich rozstrzygnięcia sądu oczekiwali. — Każdy  
więc kredytor niestawiający z swoją pretensyą  
prekludowanym będzie, i zostanie mu się tylko  
droga szukania swego zaspokoienia na tey reście  
majątku, któryby po zaspokoieniu stawiających  
pozostać się miał. — Dla kredytorow niemających  
znaiomości z Patronami proponują się Urr. Jone-  
mann, Izbiński, Mittelstaedt, Ogradowicz, Za-  
borowski, Kosicki, Maciejiowski, Weisleder, Sar-  
nowski, Kaulfus, Topiński, Łukaszewicz. Po-  
znań dnia 6. Października 1810.

Przepałkowski, P. D. P.